

Monika Sikora

Kielce

WYSIŁEK BOJOWY 2. PUŁKU ARTYLERII LEKKIEJ LEGIONÓW WE WRZEŚNIU 1939 ROKU

Problematyka dotycząca okresu kampanii wrześniowej 1939 r. stanowi istotny przedmiot badań polskich historyków wojskowości. Największym zainteresowaniem cieszą się walki związków operacyjnych (armii i korpusów) oraz taktycznych (dywizji i brygad). Za to działania bojowe mniejszych oddziałów, takich jak 2. pułk artylerii lekkiej Legionów (2. pal Leg.), nadal są stosunkowo mało znane. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie najważniejszych zmagania zbrojnych dywizjonów i baterii tego pułku we wrześniu 1939 r.¹ oraz ukazanie ich wpływu na powodzenie akcji oddziałów piechoty, które wspierały.

W kampanii 1939 r. 2. pal Leg. tworzyły trzy dywizjony: I – armat 75 mm wz. 1897 „Schneider” oraz II i III – haubic 100 mm wz. 1914/1919. Każdy dywizjon był złożony z trzech czterodziałonowych baterii. W sumie oddział dysponował 12 armatami 75 mm oraz 24 haubicami 100 mm². Do ich transportu wykorzystywano ciąg konny. Oficerowie i podoficerowie zawodowi pułku odznaczyli się dużymi umiejętnościami dowódczymi oraz wysokim poziomem wykształcenia. Ich oraz rezerwistów cechowały: dobry albo bardzo dobry stan moralny i fizyczny, opanowanie, chęć do walki oraz wiara w zwycięstwo³.

¹ Nie zostaną tutaj uwzględnione walki II rzutu, tzn. baterii II i III/55. pal.

² Instytut Polski i Muzeum im. Generała Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Sprawozdanie por. Tadeusza Rawicz-Rojka z kampanii wrześniowej w Polsce (dalej: Sprawozdanie por. T. Rawicz-Rojka), s. 3; W. Matwin, *Z tradycji bojowej 2 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów z Kielc*, Kielce 1999, s. 22–23, 48–50; *Plan mobilizacyjny „W”*. Wykaz oddziałów mobilizowanych na wypadek wojny, wstęp i oprac. P. Zarzycki, Pruszków 1995, s. 73; R. Łoś, *Artyleria polska 1914–1939*, Warszawa 1991, s. 271; *Księga pamiątkowa artylerii polskiej 1914–1939*, oprac. K. L. Galster, Londyn 1975, s. 165; H. Wielecki, R. Sieradzki, *Wojsko Polskie 1921–1939. Organizacja i odznaki artylerii*, Pruszków 1997, s. 23; I. Błagowieszczkański, *Artyleria w II wojnie światowej. Studium historyczno-wojskowe*, Warszawa 1983, s. 31.

³ IPMS, sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Sprawozdanie por. T. Rawicz-Rojka, s. 3; tamże, Relacja kpt. rez. Zygmunta Grabowieckiego z kampanii wrześniowej 1939 r. (dalej: Relacja kpt. rez. Z. Grabowieckiego), s. 26; tamże, Relacja ppor. Kazimierza Raka z przebiegu działań wojennych 1939 r. (dalej:

Drugi pal Leg., 2. pp Leg., 3. pp Leg. oraz 4. pp Leg.⁴ ze składu 2. Dywizji Piechoty Legionów (2. DP Leg.)⁵, dowodzonej przez płk. Jana Edwarda Dojana-Surówkę, w okresie kampanii wrześniowej 1939 r. wchodziły w skład Armii „Łódź”⁶, pod dowództwem gen. dyw. Juliusza Rómmla. Miała ona za zadanie strzec granicy zachodniej oraz utrzymać rejon Łodzi i Piotrkowa w celu zamknięcia warszawskiego kierunku operacyjnego oraz osłony koncentracji Armii „Prusy”. 2. DP Leg. stanowiła odwód Armii „Łódź”. Do zmroku 1 września dywizja skoncentrowała się na południowym od m. Łask w rejonie: Czestków, Buczek, Petronelów, Zelów, Brodnica. I/2. pal Leg. zajął miejsce w m. Buczek – Pieńki, II – w m. Brodnica, a III – w m. Czarny Las⁷.

Tego dnia, jak podał adiutant 2. pal Leg. por. Tadeusz Rojek, dywizjony te na rozkaz dowódcy 2. DP Leg., płk. Dojana-Surówki, „zostały wydzielone czasowo z pułku i przydzielone do poszczególnych pułków piechoty z 2 DP Leg. i ulokowane w ich pobliżu, w następujący sposób: I/2 pal Leg. do 3 pp Leg., II/2 pal Leg. do 4 pp Leg., a III/2 pal Leg. do 2 pp Leg”. Dywizjony 2. pal Leg. miały za zadanie wspierać te pułki piechoty w walce.

Rejony koncentracji dywizjonów były od siebie oddalone. Dowództwo pułku miało problemy z nawiązaniem z nimi łączności, ponieważ nie dysponowało motorowymi środkami łączności, a używanie radia było zakazane. Pozostała jedynie łączność przewodowa. Została ona zerwana, kiedy dywizjony odeszły do walki. W tych okolicznościach były dowódca 2. pal Leg., a wówczas dowódca artylerii dywizyjnej, płk dypl. Henryk Romiszowski, kierował rozkazy do danego dywizjonu przez pułk piechoty, z którym ten współdziałał. Dowództwo 2. pal Leg. dowiadywało się o nich z opóźnieniem albo wcale. Nie wiedziało zatem, jakie działania prowadziły akurat dywizjony⁸.

Relacja ppor. K. Raka), s. 41–42; tamże, Relacja ppor. rez. Józefa Jaworskiego z kampanii wrześniowej 1939 r. (dalej: Relacja ppor. rez. J. Jaworskiego), s. 48; tamże, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Zygmunta Szydłowskiego z kampanii wrześniowej 1939 r. (dalej: Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego), s. 2.

⁴ W okresie kampanii wrześniowej 1939 r. dowódcami tych pułków byli: 2. pp Leg. – płk Ludwik Czyżewski, 3. pp Leg. – ppłk dypl. Jan Berek, 4. pp Leg. – ppłk Bronisław Laliczyński i 2. pal Leg. – ppłk Mieczysław Dunin-Horkawicz.

⁵ W skład 2. DP Leg. wchodziły także m.in.: 2. dac, kompania telefoniczna, kompania ckm na taczankach, 101. kompania kolarzy oraz kawaleria dywizyjna.

⁶ Armię „Łódź” oprócz 2. DP Leg. tworzyły również: 10., 28. i 30. DP, Kresowa BK, Wołyńska BK, Brygada ON „Sieradz” oraz oddziały wzmocnienia, jak: ciężka artyleria, broń pancerna i lotnictwo. W jej ramach jako pośrednie ogniwo dowodzenia powołano GO „Piotrków”, pod dowództwem gen. bryg. Wiktora Thommée, stanowiącą pld. skrzydło armii (skład początkowy: 30. DP i Wołyńska BK, później dołączyły do nich: 2. pp Leg., III/2. pal Leg. i II/4. pac).

⁷ IPMS, sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Sprawozdanie por. T. Rawicz-Rojka, s. 4; tamże, Relacja mjr. Zygmunta Bodek-Mirskiego z kampanii wrześniowej 1939 r. (dalej: Relacja mjr. Z. Bodek-Mirskiego), s. 46; J. Rómmel, *Za honor i ojczyznę. Wspomnienia dowódcy armii „Łódź” i „Warszawa”*, Warszawa 1958, s. 48, 55; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, Warszawa 1975, s. 70, 76; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków” 1939*, Warszawa 1991, s. 7, 71; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 53; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii Lekkiej*, Pruszków 1999, s. 17.

⁸ IPMS, sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Sprawozdanie por. T. Rawicz-Rojka, s. 4–5.

Podczas pierwszych pięciu dni wojny wraz z innymi oddziałami armii uczestniczyły w walkach nad granicą zachodnią oraz na głównej pozycji obrony nad Wartą i Widawką. Musiały stawić czoła głównemu uderzeniu wojsk niemieckich z 8. i 10. Armii oraz odwodu Grupy Armii „Południe”, które podążały w kierunku stolicy. Ich natarcia poprzedzały zmasowane naloty lotnictwa bombowego oraz silny ostrzał artylerii. Już na początku działań wojennych okazało się, że agresor miał znaczną przewagę techniczną. Wobec tego Armia „Łódź” nie była w stanie wykonać wyznaczonych jej zadań, w tym prowadzić skutecznej obrony stałej na powierzonych jej odcinkach, w celu zahamowania ofensywy wroga oraz zyskania czasu na koncentrację i przygotowanie kontrnatarcia przez Armię „Prusy”. Mogła jedynie prowadzić działania opóźniające. Nie miała również wystarczających sił, aby utrzymać rejon Łodzi i Piotrkowa. Mimo to tworzące ją jednostki stawiały zdecydowany opór⁹.

W tym okresie część 2. pal Leg. nie walczyła w składzie macierzystej dywizji. Już bowiem 2 września III/2. pal Leg. na czele z mjr. Zygmuntem Bodkiem-Mirskim oraz 2. pp Leg. pod dowództwem płk. Ludwika Czyżewskiego zostały wyłączone z 2. DP Leg. i skierowane przez dowódcę dywizji płk. Dojana-Surówkę w rejon Bełchatowa. Otrzymał on bowiem około godziny 13 od szefa sztabu Armii „Łódź”, płk. Aleksandra Pragłowskiego, telefoniczny rozkaz przekazania do dyspozycji dowódcy Grupy Operacyjnej (GO) „Piotrków”, gen. bryg. Wiktora Thommée, pułku piechoty razem z dywizjonem artylerii¹⁰. Powierzono im bardzo trudne zadanie obrony odcinka: Księży Młyn–Modrzew–Cyganów–Góry Borowskie¹¹–Ludwików–Jeżów–Rozprza o długości 25 km oraz „ubezpieczenia lewego skrzydła 30. DP, wycofującej się na linię rzeki Widawki”. Do jego wykonania, oprócz 2. pp Leg. i III/2. pal Leg., przydzielono także: 7. batalion ckm, II/4. pac, 301. batalion czołgów 7 TP, I/146. pp oraz pluton kolarzy. Wspólnie tworzyły one zgrupowanie płk. Czyżewskiego. Były to jednak siły zbyt słabe, aby mogły objąć tak szeroki pas obrony. Wobec tego płk Czyżewski wyznaczył trzy najważniejsze punkty oporu w rejonie: Księżego Młyna, Gór Borowskich i Jeżowa–Rozprzy, a przestrzeń między nimi polecił dozorować. Rankiem 3 września III/2. pal Leg. zajął stanowiska ogniowe na

⁹ J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 22, 37.

¹⁰ IPMS, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Sprawozdanie ppłk. dypl. Mieczysława Pęczkowskiego z kampanii wrześniowej 1939 r. (dalej: Sprawozdanie ppłk. dypl. M. Pęczkowskiego), s. 3; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich do Zakroczyimia*, Warszawa 1982, s. 30; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 54, 58; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 17.

¹¹ Góry Borowskie – kompleks trzech niezalesionych w tym okresie wzniesień morenowych, położonych na Wysoczyźnie Bełchatowskiej, na południowy zachód od Piotrkowa Trybunalskiego, z najwyższym szczytem o wysokości 278,5 m n.p.m. Utrzymywanie tej pozycji hamowało marsz jednostek niemieckich w kierunku na Radomsko–Piotrków Trybunalski oraz Łękiński–Bełchatów; *Losy Polski i Polaków w okresie II wojny światowej*, red. E. Pawłowski, Z. Wawer, Warszawa 2009, s. 87; Ł. Politański, *Walki 2 ppLeg. w rejonie Gór Borowskich 3–6.09.1939*, w: *Bo wolność krzyżami się mierzy. Dzieje oręża polskiego 1939–1945*, red. Z. Matuszak, Warszawa 2009, s. 57.

odcinka Borowa Góra–Rozprza. Jego baterie przydzielono do wsparcia poszczególnych batalionów piechoty¹².

W dniach 4 i 5 września zgrupowanie płk. Czyżewskiego stoczyło boje pod Borową Górą, Jeżowem i Rozprzą z jednostkami nieprzyjaciela z 1. i 4. Dywizji Pancernej (1. i 4. DPanc.), pod dowództwem gen. por. Rudolfa Schmidta i gen. por. Georga Hansa Reinhardta ze składu XVI Korpusu Pancernego (XVI KPanc.) gen. kaw. Ericha Hoepnera. Ciężkie walki o Góry Borowskie rozpoczęły się przed południem 4 września. Po południu natarcie I/12. pułku strzelców z 4. DPanc. na pozycję I/2. pp Leg., wzdłuż szosy na Belchatów, załamało się wskutek ostrzału prowadzonego przez piechotę oraz artylerię III/2. pal Leg. Na przedpolu Borowej Góry, baterie: 8. i 9., pod dowództwem kpt. Zygmunta Komorowskiego i kpt. Jana Michalaka, skutecznie odpierały atak niemieckich czołgów, które dokonywały rozpoznania terenu¹³.

Później silny ogień III dywizjonu rozbił uderzenie sił pancernych wroga, wspomaganym przez artylerię, które z rejonu Pawłowa było skierowane na stanowiska III/2. pp Leg. Rozwagą wykazał się mjr Bodek-Mirski. Pozwolił on na podejście sił nieprzyjaciela na odległość umożliwiającą prowadzenie skutecznego ostrzału. Wówczas rozkazał otworzyć ogień, który przyczynił się do uszkodzenia kilku czołgów oraz zahamowania natarcia wroga. Dzięki temu odparto pierwszy atak na Góry Borowskie, przy dużych stratach nieprzyjaciela.

Po południu, wskutek wzmożonego ostrzału artylerii, piechota niemiecka nie zdołała sforsować rzeki Rakówki i była zmuszona do odwrotu. W czasie natarcia wroga w rejonie Jeżowa działon 9./2. pal Leg., pod dowództwem plut. pchor. rez. Toporkiewicza efektywnie wspomagał własną piechotę. Kiedy zaś z rejonu Rząsawy wróg zaatakował stanowiska I/2. pp Leg. pod Księżym Młynem, ogień III/2. pal Leg. zmusił agresora do wycofania się na pozycje wyjściowe.

Wieczorem dywizjon ten, po dopuszczeniu nieprzyjaciela na odległość strzału, przyczynił się do odparcia uderzenia skierowanego na pozycje II/2. pp Leg., prowadzonego przez piechotę z 4. DPanc., którą wspomagały: ok. 60 czołgów oraz artyleria. Wróg poniósł znaczne straty w piechocie i broni pancernej. W rezultacie gen. bryg. Thommée, „udzielił pochwały żołnierzom całego odcinka” – „za szczególnie męstwo w utrzymaniu Gór Borowskich”.

Nazajutrz, 5 września, 2. pp Leg., wspomagany przez ogień III/2. pal Leg., stoczył z oddziałami 4. DPanc. bardzo krwawy bój o Borową Górę, jeden z najcięższych w kampanii wrześniowej. Stanowiła ona „kluczowy węzeł polskiego oporu na lewym skrzydle głównej pozycji obrony” Armii „Łódź”. Wobec tego Niemcy byli

¹² W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 58–60; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 17–18; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich*, s. 32, 34–35, 37; Ł. Politański, *Walki 2 ppLeg.*, s. 57–59; H. Stańczyk, *Obrona Gór Borowskich w dniach 4 i 5 września 1939 r.*, w: *Polski wrzesień 1939 r. – wojna na dwa fronty. Materiały z Międzynarodowej Konferencji Naukowej*, red. H. Stańczyk, Piotrków Trybunalski 2000, s. 144; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 84; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, s. 108–109.

¹³ W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 60–61; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 18–19; S. Wyrzycki, *2 Pułk Piechoty Legionów, Pruszków 1992*, s. 32; Ł. Politański, *Walki 2 ppLeg.*, s. 60–61.

zdeterminowani, aby zdobyć tę pozycję. Rano w czasie nawały ogniowej na punkt obserwacyjny mjr Bodek-Mirski doznał szoku nerwowego. Dowodzenie III/2. pal Leg. przejął dowódca 8. baterii – kpt. Zygmunt Komorowski. W tym dniu ogień dywizjonu przyczynił się do powstania strat w sprzęcie pancernym wroga¹⁴.

Mimo początkowych sukcesów polskich kontrnatarć, sytuacja zgrupowania płk. Czyżewskiego stawała się coraz trudniejsza. Z zakładaną kontrofensywą nie przybyły bowiem siły Północnego Zgrupowania Armii „Prusy”, walczące w rejonie Piotrkowa przeciwko 1. DPanc. Oddziały zgrupowania wykazały się jednak mężstwem i wytrzymałością w obronie, stawiając zdecydowany opór. Ostatecznie Niemcy zdobyli Borową Górę dopiero o godzinie 19.30. Chociaż siły polskie były bardzo osłabione i doznały olbrzymich strat, to nie odeszły z pola walki. Dopiero około godziny 20.00, po otrzymaniu rozkazu ze sztabu GO „Piotrków”, płk Czyżewski nakazał odwrót zgrupowania do Dłutowa. Kolejny atak przeważających sił nieprzyjaciela groził bowiem jego całkowitym rozbitciem. Należy podkreślić, że „uporczywa obrona” rejonu Gór Borowskich miała duże znaczenie. Jak słusznie zauważył Łukasz Politański, uratowała ona południowe skrzydło Armii „Łódź”.

W starciach o Borową Górę III/2. pal Leg. utracił 34% początkowego stanu osobowego. Z tego rejonu zdołano jednak wyprowadzić prawie cały dywizjon, oprócz 9. baterii kpt. Michalaka, która została zniszczona w czasie bombardowania lotniczego. Jedno działo utraciła również 8. bateria. Nieduże straty poniosła 7. bateria por. Stanisława Kurpiela, co było spowodowane częstymi zmianami stanowisk ogniowych. Artylerzyści III/2. pal Leg. zniszczyli 15 czołgów oraz kilkadziesiąt pojazdów opancerzonych wroga, co można uznać za ich znaczny sukces¹⁵.

Tymczasem II/2. pal Leg., na czele z kpt. Leonem Syskim, w pierwszych dniach września wspomagał 4. pp Leg., pod dowództwem ppłk. Bronisława Laliczyńskiego. Po tym jak 2 września o godzinie 17.00 Naczelny Wódz – marszałek Edward Rydz-Śmigły rozkazał Armii „Łódź” wycofać się w nocy znad granicy zachodniej, na główną pozycję obrony nad Wartę i Widawkę, dywizjon skierował się w rejon m. Żelów. Rano 3 września gen. dyw. Rómmel, w celu zabezpieczenia w rejonie Sieradza prawego skrzydła obrony 10. DP gen. bryg. Franciszka Dindorfa-Ankowicza, wydał rozkaz płk. Dojanowi-Surówce, aby utrzymał jednym pułkiem wraz z dywizjonem artylerii pozycję nad Wartą, na odcinku Męka–Piaski, aż do mo-

¹⁴ IPMS, sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Relacja ppor. rez. S. Adamskiego, s. 21; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 61; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 19; S. Wyrzycki, *2 Pułk Piechoty*, s. 32–34; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich*, s. 62–65, 69, 72–73, 93; Ł. Politański, *Walki 2 ppLeg*, s. 61–62, 64–66; H. Stańczyk, *Obrona Gór Borowskich*, s. 145–146; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, s. 120, 132–133.

¹⁵ P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 20; S. Wyrzycki, *2 Pułk Piechoty*, s. 34–36; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich*, s. 84, 87–89; Ł. Politański, *Walki 2 ppLeg*, s. 64–67; H. Stańczyk, *Obrona Gór Borowskich*, s. 148–149; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 145, 147; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, s. 150–151.

mentu wycofania się 10. DP. Dowódca 2. DP Leg. skierował tam 4. pp Leg. oraz II/2. pal Leg.¹⁶

Wieczorem okazało się jednak, że większość 10. DP, której miały podlegać, dotarła już nad Wartę. Zadanie przydzielone 4. pp Leg. i II/2. pal Leg. było już więc nieaktualne. W myśl nowego rozkazu dowódcy armii skierowały się one nazajutrz rano do lasu na południe od Luciejowa w celu wzmocnienia, jako odwód, 28. DP gen. bryg. Władysława Bończy-Uzdowskiego. Można uznać, że była to niewłaściwa decyzja, gdyż za pozycją zajmowaną przez 28. DP przebywał już 2. pp Leg. razem z resztą artylerii 2. DP Leg. Do nakazanego rejonu 4. pp Leg. i II/2. pal Leg. dotarły około godziny 16.00. Dywizjon przeszedł pod rozkazy dowódcy artylerii dywizyjnej 28. DP.

Około północy z 4 na 5 września, dowódca 4. pp Leg. – ppłk Laliczyński – otrzymał kolejne zadanie bojowe. Jego pułk oraz II/2. pal Leg. miały udać się w rejon m. Grabia, aby wzmocnić 10. DP. Zostały one jej ponownie podporządkowane w celu przeprowadzenia kontruderzenia na odcinku Zapolice–Strońsko. Dotychczasowe bowiem próby odrzucenia za Wartę sił niemieckiej 8. Armii, nie powiodły się. W myśl założeń gen. dyw. Rómmla, 4. pp Leg. i II/2. pal Leg. miały zająć obszar Zapolice–Strońsko. Dlatego też udały się do rejonu Strońsko–Beleń.

Z kolei I/2. pal Leg., pod dowództwem mjr. Romana Kałuzińskiego, do 3 września stacjonował w okolicach m. Łask. Tego dnia po południu, w myśl rozkazu płk. dypl. Romiszowskiego, skierował się do rejonu m. Żelów. W dniu 5 września po godzinie 7.00 razem z 3. pp Leg., dowodzonym przez ppłk. dypl. Jana Berka, udał się w okolice m. Ptaszkowice. W związku bowiem z przekroczeniem przez jednostki wroga Widawki, dowódca Armii „Łódź” wydał 2. DP Leg. (bez 2. pp Leg. i III/2. pal Leg.) rozkaz do przeprowadzenia kontrnatarcia w pasie 10. DP. Miało ono na celu odrzucenie nieprzyjaciela na zachodni brzeg Warty¹⁷.

Tego samego dnia między Strońskiem a Zapolicami stoczona została bitwa pomiędzy jednostkami niemieckimi a 4. pp Leg, który o godzinie 11.30, po półtorago-dzinnym oczekiwaniu na swoją artylerię, rozpoczął samodzielnie natarcie. W najtrudniejszym momencie wsparły go ogniem II/2. pal Leg. i artyleria II/28. DP. Była to jednak pomoc zbyt słaba, aby móc pokonać przeważającego wroga, wspomaganego przez artylerię. Kiedy uderzenie sił polskich zostało zatrzymane, były one zmuszone do wycofania się. W końcu zakończono walki z powodu olbrzymiego wyczerpania obu stron.

W tej bitwie II/2. pal Leg. nie poniósł strat osobowych oraz w sprzęcie. Stojący na jego czele kpt. Leon Syski oraz dowódca 5./2. pal Leg. – ppor. Jan Strusiński,

¹⁶ IPMS, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego, s. 3; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 54; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 22–23; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk Piechoty Legionów*, Kielce 2007, s. 74–75.

¹⁷ IPMS, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego, s. 3–4; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 55–57; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 23; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 125, 132, 140.

stwierdzili, że zakończyła się ona „niepowodzeniem z powodu złej oceny nieprzyjaciela i położenia własnego, złego współdziałania piechoty z artylerią oraz złego współdziałania wewnątrz oddziałów piechoty”. Należy podkreślić, że 4. pp Leg., wspierany nieliczną artylerią, nie był w stanie sam długo przeciwstawić się silniejszym jednostkom wroga i wyprzeć ich na zachodni brzeg Warty. Zabrakło wykorzystania sił wszystkich oddziałów 2. DP Leg., które przybyły zbyt późno i w rezultacie nie wzięły udziału w starciu.

Trzeci pp Leg. dotarł na miejsce walki dopiero około godziny 18.00. Nie wszedł on do boju. Został bowiem skierowany do rejonu Młodawin–Świerzyny. O zmroku wraz z I/2. pal Leg. przybył w okolice m. Zygmuntów–Sędziejowice. Udział w walkach rozpoczął wtedy I dywizjon, prowadząc ostrzał bezpośredni na korzyść piechoty. W nocy dostał rozkaz do powrotu w rejon stacjonowania dywizji¹⁸.

W dniu 5 września o godzinie 23.00, w związku z przełamaniem przez siły wroga polskiej obrony nad Wartą i Widawką oraz okrążeniem Armii „Łódź”, gen. dyw. Rómmel wydał podporządkowanym mu związkom taktycznym rozkaz do odwrotu znad głównej pozycji oporu. Chciał w ten sposób zapobiec ich rozbiciu oraz wpadnięciu w ręce nieprzyjaciela. W rezultacie od 6 do 13 września baterie 2. pal Leg. toczyły walki odwrotowe. Niektóre z nich zdołały w tym czasie przedostać się do stolicy. Część udała się dalej na wschód.

W dniu 6 września dowódca Armii „Łódź” wydał kolejny rozkaz operacyjny, w którym na podstawie ustaleń Naczelnego Wodza nakazywał odejście na wschodni brzeg Wisły. Grupa Operacyjna „Piotrków” miała udać się do Góry Kalwarii, a 2. DP Leg. – do Otwocka. Oficerowie kierunkowi nie dotarli jednak z rozkazem do tych formacji. Wykonywały one dalej wcześniejsze założenia, a o treści rozkazu dowiedziały się później.

Po południu 6 września oddziały 2. DP Leg. dotarły do zachodnich skrajów lasów Wronowice i Kolumna. Na prawym skrzydle ugrupowania obronnego (zachodni skraj lasu m. Rembów–Wola Stryjewska) zajął pozycję 3. pp Leg. wraz z I/2. pal Leg., a na lewym (zachodni skraj lasu m. Wronowice, szosa Łask–Pabianice) – 4. pp Leg. i II/2. pal Leg. W nocy udały się do rejonu Konstantinów–Srebrna w celu zorganizowania obrony na linii rzeki Ner, od Mirosławic do Lublinka. Nazajutrz przed południem skierowały się w okolice m. Skoszewy–Wola Cyrusowa. Po południu wycofały się przez Łódź¹⁹.

¹⁸ IPMS, sygn. B.I.44/F, Uwagi i spostrzeżenia kpt. Leona Syskiego dotyczące przygotowań i działań wojennych (dalej: Relacja kpt. L. Syskiego), s. 23–24; tamże, Uwagi i spostrzeżenia ppor. Jana Strusińskiego dotyczące przygotowań i działań ostatniej wojny (dalej: Relacja ppor. J. Strusińskiego), s. 30–31; tamże, Relacja ppor. rez. J. Jaworskiego, s. 48; tamże, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego, s. 5; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 56–58; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 23–24; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk Piechoty*, s. 76; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 140–142.

¹⁹ IPMS, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego, s. 6–7; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 66–67; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 24–25; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk Piechoty*, s. 78; J. Rómmel, *Za honor*, s. 136–137.

W tym czasie położenie Armii „Łódź” było coraz gorsze. W dniu 6 września gen. dyw. Rómmel utracił łączność z podległymi mu jednostkami i udał się do Warszawy. Armia „Łódź” pozostała bez dowódcy i rozkazów. Dywizje z jej składu przed całkowitym rozbitciem uratował gen. bryg. Thommée. Jako najstarszy oficer 7 września objął samorzutnie dowództwo nad 2. i 28. DP, które rozproszone znajdowały się w odwrocie. Odtąd wraz z podległymi mu wcześniej 30. DP i Wołyńską BK były określane jako GO gen. bryg. Thommée’go.

W nocy z 7 na 8 września dowódca 28. DP – gen. bryg. Bończa-Uzdowski – rozkazał płk. Dojanowi-Surówce przegrupowanie 2. DP Leg. za rzekę Mroągę, z zadaniem obrony odcinka od Główna do Kamienia. Przed południem 8 września oddziały z jej składu zajęły nakazane pozycje obronne. Nad rzeką Mroągą stacjonowały do świtu 9 września²⁰. W nocy dywizję opuścił samowolnie płk Dojan-Surówka. Jego czyn można uznać za dezercję z pola walki²¹. Rankiem 9 września na czele 2. DP Leg. stanął płk dypl. Antoni Staich – dowódca piechoty dywizyjnej, który od początku zmagania zbrojnych kierował działaniami dywizji w walce. Wówczas po krótkim starciu z siłami nieprzyjaciela, w myśl rozkazu gen. bryg. Thommée, skierowała się ona do lasów Ruda przez: Kuźmy, Trzciankę, Bobrową i Chebów, Maków i Skierniewice.

Należy wspomnieć, że przed wymarszem sił 2. DP Leg. znad Mrogi, doszło do chaotycznej sytuacji. Otóż 2. dac mjr. Tadeusza Jełowickiego oraz I/2. pal Leg., wraz z dowódcą 2. pal Leg. – ppłk. Duninem-Horkawiczem i adiutantem pułku – por. Rojkiem, wycofały się wcześniej i utraciły łączność. Wynikało to prawdopodobnie z faktu, że rozkaz wycofania się oddziałów dywizji był dwukrotnie odwoływany i ponawiany. Doszło wówczas do znacznego osłabienia możliwości bojowych oraz siły ognia artylerii dywizji.

Bezpieczne odejście pułków piechoty znad rzeki Mrogi umożliwiła 5./2. pal Leg., pod dowództwem ppor. Strusińskiego. Po wymarszu piechoty artyleria nieprzyjaciela otworzyła silny ogień na opuszczone stanowiska. Wówczas bateria 2. pal Leg. powstrzymała uderzenie piechoty niemieckiej z 10. DP, dowodzonej przez gen. por. Conrada von Cochenhausena z XIII Korpusu Armijnego (XIII KA) gen. kaw. Maximiliana von Weichsa, opóźniając pościg wroga za oddziałami 2. DP Leg. Mężna postawa baterii miała duże znaczenie. Dowódca 4. pp Leg. ppłk Laliczyński pogratulował ppor. Strusińskiemu za to, że jego „ogień wstrzymał Niemców na 2–3 godziny, co umożliwiło spokojne odejście własnej piechoty z zajmowanych stanowisk” na Maków²².

²⁰ IPMS, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego, s. 7; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 25; J. Rómmel, *Za honor*, s. 137–140, 142, 147; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 194–195, 216; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, s. 178, 181–182, 186, 208.

²¹ Szerzej na temat zachowania płk. Dojana-Surówki w czasie kampanii wrześniowej 1939 r. zob.: W. Kozłowski, *Pułkownik Jan Edward Dojan-Surówka. Antybohater łódzkiego Września 1939 r.*, „Rocznik Łódzki” 2006, t. 53, s. 187–226.

²² IPMS, sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Relacja kpt. L. Syskiego, s. 25; tamże, Relacja ppor. J. Strusińskiego, s. 32; tamże, Dodatkowe uwagi i wyjaśnienia kpt. Jana Strusińskiego do relacji z 1939 r. (dalej: Relacja

Tymczasem zgrupowanie płk. Czyżewskiego, w skład którego wchodziły baterie III/2. pal Leg. oraz 2. pp Leg., po przybyciu rankiem 6 września do Dłutowa, zostało tymczasowo podporządkowane 30. DP, pod dowództwem gen. bryg. Leopolda Cehaka. O zmroku skierowało się w kierunku Górki Małe–Tuszyn–Poddębice, stanowiąc straż przednią. W drodze stoczyło udane walki. Dzięki ostrzałowi prowadzonemu przez dywizjon, rankiem 7 września zajęło Tuszyn bez większego wysiłku. W nocy rozpoczęło wycofywanie się po linii Rzgów–Andrespol–Brzeziny. Około południa 9 września w lesie pod Bobrową III/2. pal Leg., 2. pp Leg. oraz 5./2. pal Leg. ponownie dołączyły do macierzystej 2. DP Leg., wzmacniając jej siły. Najpierw ubezpieczały one przemarsz dywizji przez Maków, a później stanowiły jej straż tylną.

Po południu 2. DP Leg. otrzymała od gen. bryg. Thommée rozkaz przegrupowania się nad rzekę Rawkę z zadaniem zorganizowania obrony rejonu od Rudy do Bolimowa. Nazajutrz przed południem dywizja dotarła na wschodni brzeg rzeki Rawki. Piechota objęła odcinek obrony od m. Ruda do m. Kamion. Wspomagały ją II i III/2. pal Leg., których ostrzał zmusił oddziały rozpoznawcze nieprzyjaciela do odwrotu. Natomiast słabe natarcie sił wroga pod Rudą zostało odparte ogniem 5./2. pal Leg. ppor. Strusińskiego oraz I/28. pal kpt. Piotra Kuleszy. Później gen. bryg. Thommée nakazał przemarsz na odcinek Budy Grabskie–Bolimowska Wieś, gdzie dwie baterie III/2. pal Leg. wsparły 28. DP²³.

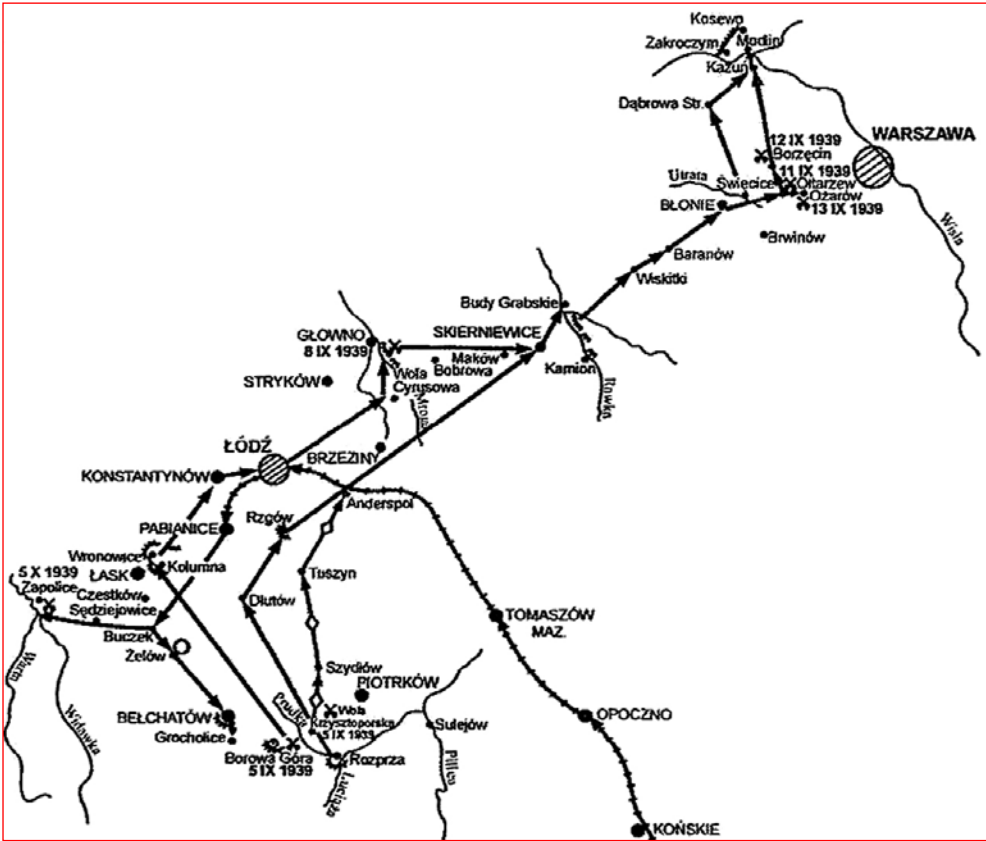
Jeszcze tego samego dnia gen. bryg. Thommée stwierdził, iż oddziały jego GO zostały już wyminięte przez jednostki niemieckie. Uznał, że dalszy odwrót ku Wiśle, na Górę Kalwarię i Otwock stał się nieaktualny. Wobec tego rozkazał 2., 28. i 30. DP przebijać się do Warszawy, odległej o 60 km. Zamierzał udzielić pomocy oblężonej stolicy. Gdyby jednak przebicie w ten rejon okazało się niemożliwe z powodu znajdujących się tam sił wroga, to jednostki z jego GO miały przez Puszcę Kampińską udać się do Modlina²⁴. Kolumnie 2. DP Leg. nakazał dokonać przegrupowania w trzech etapach po osi: Bolimów–Wiskitki–Błonie–Ołtarzew–Warszawa.

Około godziny 22.00 11 września oddziały 2. DP Leg. przybyły do Błonia. Według rozkazu dowódcy dywizji 4. pp Leg. (bez II batalionu) oraz II/2. pal Leg. miały osłaniać od zachodu, na kierunku Błonie–Święcice–Ołtarzew, przeprowadzając natarcie 2. DP Leg. Około północy 4. pp Leg. i II/2. pal Leg. (bez 5. baterii) dotarły w pobliże Święcic, gdzie doszło do walki z siłami pułku zmotoryzowanego

kpt. J. Strusińskiego), s. 34–35; tamże, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego, s. 7; tamże, Sprawozdanie ppłk. dypl. M. Pęczkowskiego, s. 5–6; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 67–68; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 25, 27–28; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 216–217, 235; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, s. 187–188, 208–209, 379, 411; J. Rómmel, *Za honor*, s. 115–116, 239.

²³ W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 68; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 20–22, 27–28; S. Wyrzycki, *2 Pułk Piechoty*, s. 36–37; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich*, s. 101, 103–104, 107, 109–111, 114–121, 124, 127–129, 133.

²⁴ Modlin – do 1952 r. osada i twierdza przy ujściu Narwi do Wisły, leżące w odległości 30 km na południowy zachód od Warszawy; obecnie dzielnica w północno-zachodniej części Nowego Dworu Mazowieckiego; *Losy Polski*, s. 170; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk Piechoty*, s. 82.



Rys. 1. Szlak bojowy 2. DP Leg. (w tym 2. pal Leg.) we wrześniu 1939 r.

Źródło: J. Margules, *Drugie dywizje w bojach o Polskę, 1776–2000*, Warszawa 2003, s. 113.

SS Leibstandarte „Adolf Hitler” SS – Obergruppenführera Seppa Dietricha. Po północy 4. pp Leg., wspierany przez II/2. pp Leg. oraz II i III/2. pal Leg., dokonał udanego ataku, wskutek którego do świtu opanowano m. Świącice. Udało się też otworzyć szosę na Warszawę. Wróg poniósł znaczne straty. Po obu jej stronach jego siły zdołały się jednak utrzymać, dlatego 2. DP nie mogła przebić się do stolicy.

Rano 12 września 2. pp Leg. wraz z III/2. pal Leg., jako odwód dywizji, skierowały się do Białut, podążając ku Warszawie. Z kolei 4. pp Leg. (bez II batalionu) i II/2. pal Leg. zajęły stanowiska nad rzekami Utratą i Rokitnicą. Podczas jednego z natarć, między atakujące polskie pułki wraz z dywizjonami artylerii, batalion pancerny nieprzyjaciela, złożony z około 30 czołgów, skierował kontruderzenie. Udało się je odeprzeć ostrzałem z dział 2. pal Leg. oraz działek przeciwpancernych. Unieruchomiono 11 czołgów wroga. Tymczasem w rezultacie ostrzału prowadzonego przez dywizjony 2. pal Leg. o godzinie 14.00 pułk SS zaczął się ostatecznie wyco-

fywać spod Świącic. Wtedy ogień otworzyła artyleria nieprzyjaciela. Zmagania sił artyleryjskich trwały do zmroku.

O godzinie 18.30 rozpoczęło się z kolei natarcie 3. pp Leg z rejonu Wiskitki na Pogroszew. Wsparcia udzieliły mu 4. i 6. bateria, pod dowództwem por. Jana Sieronia i por. Marcelego Sobczyńskiego, a także III/2. pal Leg. Chociaż ostrzał nie był silny, to do godziny 22.00 piechota zdołała opanować m. Pogroszew. Wtedy otrzymała rozkaz zaprzestania dalszego ataku²⁵.

Po przeanalizowaniu sytuacji podległych mu ugrupowań, gen. bryg. Thommée uznał bowiem, że nie zdołają przebić się do stolicy. W tym czasie droga do Warszawy była już zagrodzona przez siły XVI KPanc. Miały one przewagę liczebną oraz w uzbrojeniu. Tymczasem niewielkim i wyczerpanym siłom GO kończyła się amunicja, zwłaszcza artyleryjska. Nie mogły prowadzić długotrwałych walk z jednostkami pancernymi wroga. W związku z tym 13 września gen. bryg. Thommée rozkazał podporządkowanym mu jednostkom skierować się do Modlina. Tylko dowódca 2. DP Leg. płk dypl. Staich postanowił spróbować przebić się do Warszawy.

Rankiem 13 września 2. pp Leg. wraz z III/2. pal Leg. znajdowały się na zachód od Świącic, a 4. pp Leg. z II/2. pal Leg. w rejonie Błonia. Planowano kontynuować atak w celu przebiccia się do stolicy. Natarcia piechoty wspierały baterie II i III/2. pal Leg. Zostały one jednak szybko przerwane z powodu braku amunicji. Poza tym oddziały dywizji nie miały odpowiednich środków przeciwpancernych, które pozwoliłyby przebić się za pozycje nieprzyjaciela. Wobec tego płk dypl. Staich po godzinie 13.00 rozkazał zerwanie styczności ogniowej z wrogiem i wycofanie się przez Puszcę Kampinoską do Modlina. Analogiczny rozkaz wydał wówczas także gen. bryg. Thommée²⁶.

W tym czasie pod Ołtarzewem 4. pp Leg. wspierany przez II/2. pal Leg. oraz 2. pp Leg. wraz z III/2. pal Leg. walczyły z oddziałami 4. DPanc., wspomaganą przez artylerię. Piechota 2. DP Leg. zdołała się przedrzeć do Ołtarzewa. W tym boju męstwem odznaczył się zwłaszcza III/2. pal Leg., wspierający uderzenie 2. pp Leg. Jego działania były utrudnione, ponieważ na płaskim terenie występowały kłopoty ze znalezieniem dobrego punktu obserwacyjnego. W tej sytuacji kpt. Komorowski kierował ostrzałem dywizjonu bezpośrednio ze stanowisk ogniowych. Na pierwszą linię zaś, gdzie walczyła piechota, wysłał obserwatora. Dzięki temu wiedział, gdzie baterie w danym momencie mają prowadzić ostrzał.

²⁵ IPMS, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego, s. 7–8; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 69–72; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 28–29; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk Piechoty*, s. 80; S. Wyrzycki, *2 Pułk Piechoty*, s. 37–38.

²⁶ IPMS, sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Relacja kpt. J. Strusińskiego, s. 36; tamże, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego, s. 8–9; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 72–74; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich*, s. 157–158, 176–177; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk Piechoty*, s. 80, 82; S. Wyrzycki, *2 Pułk Piechoty*, s. 38–40; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 281, 305–306, 311–314; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, s. 265–266, 269–270.

Artyleria wroga chciała zniszczyć III dywizjon, dlatego ponosił on coraz większe straty. Wówczas kpt. Komorowski wykazał się olbrzymią odpornością psychiczną oraz opanowaniem. Dzięki determinacji i skuteczności ognia dowodzonego przez niego dywizjonu, piechota posuwała się naprzód. Zdołała ona przełamać niemiecką obronę Ołtarzewa. W drodze do Ożarowa skończyła się amunicja dywizjonu, dlatego płk Czyżewski skierował go przez Puszcę Kampinoską do Modlina.

Należy podkreślić, że oddziały 2. DP Leg. rozkaz odejścia do Modlina otrzymały z opóźnieniem, dopiero około godziny 15.00, kiedy 4. DPanc. rozpoczęła kolejne kontrnatarcie pod Ołtarzewem. Wówczas baterie z II/2. pal Leg. dzielnie wspomagały piechotę, choć były bardzo osłabione. Bohaterstwem i odwagą odznaczył się dowódca dywizjonu – kpt. Syski. „Przez cały czas był w pierwszej linii piechoty, skąd kierował ogniem baterii”. Z pola walki odszedł dopiero po „wycofaniu się wszystkich polskich oddziałów”. Z kolei spośród baterii najbardziej wyróżniła się piąta, dowodzona przez ppor. Strusińskiego, którego inni dowódcy uznali za „jednego z najdzielniejszych artylerzystów” II/2. pal Leg. Jego bateria wytrzymała na stanowiskach do końca walki²⁷.

Ostatecznie 2. DP Leg. w zmaganiach z jednostkami 4. DPanc. poniosła olbrzymie straty osobowe oraz w sprzęcie wojskowym. Straciła również tymczasowo zdolność bojową jako związek taktyczny. Jej resztki, pod ciągłym ostrzałem ze strony wroga, kierowały się przez Puszcę Kampinoską do Modlina. Około południa 14 września pozostałości II i III/2. pal Leg. doszły do Kazunia. Dysponowały następującą liczbą dział: 4. i 6. bateria były kompletne (posiadały razem 8 dział), 5. bateria miała 3 haubice, 7. bateria – 3 działa, 8. bateria – 3 działa i jeden działon z 9. baterii.

Dowódcą obrony Modlina został gen. bryg. Thommée. Wobec tego, że podlegała mu GO znalazła się w strefie operacyjnej Armii „Warszawa”, to dowodzący nią gen. dyw. Rómmel włączył ją w skład armii. Powierzył on jednostkom GO zadanie obrony Modlina, którego wewnętrzny pierścień fortów miał w obwodzie 30 km. Tego dnia, po sforsowaniu Bugo-Narwi, nadeszły z północy i północnego-wschodu główne jednostki II KA gen. piech. Adolfa Straussa, które zajęły pozycje pod Modlinem²⁸.

²⁷ IPMS, sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Relacja ppor. rez. J. Jaworskiego, s. 48; tamże, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowski, s. 8–9; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 72–74, 100; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 29–30; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich*, s. 150–152; S. Wyrzycki, *2 Pułk Piechoty*, s. 39; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 314–315; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, s. 270–271.

²⁸ W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 79–80; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 30–31; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich*, s. 164–166; tenże, *Wspomnienia dowódcy obrony Zakroczymia w 1939 r.*, Warszawa 1973, s. 18–19; S. Wyrzycki, *2 Pułk Piechoty*, s. 40–41; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk Piechoty*, s. 82; W. Thommée, *Ze wspomnień dowódcy obrony Modlina 13–28.9.1939 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1959, nr 3, s. 173, 175, 179–180, 204; L. Głowacki, *Obrona Warszawy i Modlina na tle kampanii wrześniowej 1939*, Warszawa 1985, s. 174–176, 201; J. Rómmel, *Za honor*, s. 252, 294; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 315, 317, 320, 326, 337; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, s. 285, 292.

Tymczasem w I/2. pal Leg., który 9 września wraz z dowódcą i adiutantem pułku – tzn. ppłk. Duninem-Horkawiczem oraz por. Rojkiem – utracił łączność z resztą pułku oraz 2. DP Leg., szybko doszło do podziału. Otóż kiedy po sforsowaniu rzeki Rawki, ppłk Dunin-Horkawicz nakazał skręcić do lasu na postój, z nieznanego powodu rozkazu nie dostały baterie idące w tyle. Zmierzwały one dalej w kierunku Mszczonowa. Na postoju „poza dowódcą pułku z pocztem, dowództwem I dyonu, dwoma taczankami, znalazły się także tabory I/2. pal Leg”. Grupa ta 10 września skierowała się na Błonie, Leszno i Zaborówek, a nazajutrz przez Puszcę Kampinoską na Modlin. W czasie bombardowania doszło do jej rozpadu. Dowództwo pułku oraz I dywizjonu przedostało się do Modlina, a następnie w rejon Łukowa. Natomiast ppor. rez. inż. Arkuszewski z dwiema taczankami dotarł do Warszawy, a w nocy z 15 na 16 września dołączył do baterii 2. pal Leg., biorących udział w obronie Modlina.

Reszta I/2. pal Leg., która w dniu 9 września nie zatrzymała się na postój i „oderwała się od macierzystej jednostki”, nazajutrz rozpoczęła przebijanie się do stolicy. W dniu 10 lub 11 września zdołała przedrzeć się na wschodni brzeg Wisły, a potem przez niemiecką zaporę pod Błoniem. Podczas marszu zaatakował ją oddział pancerno-motorowy nieprzyjaciela. W trakcie zaciętego boju doznała dużych strat osobowych oraz w sprzęcie wojskowym. Do Warszawy przebiła się tylko 1./2. pal Leg., licząca trzy działony. Pozostała w stolicy do jej kapitulacji.

Z kolei baterie: 2. (mająca dwa działa) i 3. (z trzema działami), dowodzone przez por. Czesława Machowskiego i kpt. Adama Paulo de Silva, po utracie łączności z 1. baterią, udały się w kierunku m. Błonie. Krańcowo wyczerpane przedostały się do stolicy. Wkrótce doszło do ich podziału. Otóż 2. i 3. baterię skierowano w okolice m. Sępolców, gdzie miał być punkt zborny 2. DP Leg. Przybyły tam 11 września. Na miejscu spotkały jedynie „oficera w mundurze pułkownika, który skierował” je „wprost pod lufy artylerii niemieckiej”. Nie poniosły strat, ponieważ nieprzyjaciel za wcześnie rozpoczął ostrzał. Wówczas jednak została zerwana łączność pomiędzy bateriami.

Większość żołnierzy skierowała się na Garwolin. 2./2. pal Leg. dotarła tam w nocy z 13 na 14 września, skąd szosą lubelską udała się w kierunku Ryk. Około południa 14 września pod Potasznikiem zaatakował ją oddział z DPanc. „Kempf” gen. mjr. Wernera Kempfa. Bateria została rozbita. Tylko jeden działon zdołał wyjść cało z okrążenia. Następnie przybył w okolice Zwierzyńca.

Z kolei 3. bateria, wraz z którą przebywali: oficer łączności I/2. pal Leg. por. Władysław Bukraba oraz ppor. rez. Chojecki, już w nocy z 12 na 13 września dotarła do Garwolina. Dowiedziała się tam, że w Mińsku Mazowieckim „miała nastąpić koncentracja oddziałów Wojska Polskiego”. Do tego miasta po dalsze rozkazy udali się kpt. Paulo de Silva i por. Bukraba. Nie czekając na ich powrót, rano 13 września, wobec „ciągnących pogłosek o zbliżaniu się do Garwolina oddziałów niemieckich”, p.o. dowódcy 3. baterii, ppor. rez. Piątkiewicz, zdecydował o wymarszu w kierunku Lublina. Nad rzeką Okrzejką doszło do starcia z piechotą wroga, wspieraną przez artylerię. Bateria nie odniosła dużych strat osobowych, ale padły prawie wszystkie

konie wierzchowe. Do niewoli niemieckiej dostał się ranny w czasie odwrotu ppor. rez. Piątkiewicz. Po walce 3./2. pal Leg. wycofała się w kierunku lasów otwockich. Do stolicy przybyła wieczorem 14 września²⁹.

Tymczasem obrońcy Modlina w tym okresie dążyli do odciążenia jak największej liczby sił wroga od stolicy i utrzymania z nią jak najdłuższej łączności. Było to jednak zadanie trudne do realizacji. W dodatku oddziały, które weszły w skład załogi obrony Modlina, były zdziesiątkowane i wyczerpane prowadzoną dotąd walką w polu. Często nie miały amunicji. Ich liczebność nie przekraczała stanu pułku piechoty. Z 2. DP Leg. do 16 września dotarło tam tylko 1054 żołnierzy. Wobec tego postanowiono, że żołnierze z 2., 28. i 30. DP, którzy przebiją się do stolicy, mieli być stopniowo odsyłani do Modlina. Do jednostek biorących udział w jego obronie wcielano także żołnierzy docierających w ten rejon, którzy wcześniej nie wchodzili w skład GO gen. bryg. Thommée³⁰.

Oddziałom 2. DP Leg. powierzono zadanie utrzymania odcinka „Zakroczym”³¹, położonego na północnym brzegu Wisły i Bugo-Narwi, aż do wsi Kosewo włącznie. Miały one nie pozwolić na przedarcie się sił wroga z północy i zachodu przez Zakroczym na twierdzę Modlin. Wyznaczony im odcinek obrony był spośród wszystkich najbardziej wysunięty na zachód. Ostatecznie obsadziły go 16 września. Został on podzielony na dwa pododcinki.

Pododcinek zachodni, tzn. „Gałachy” – „Zakroczym”, który obejmował południowo-zachodni skraj Zakroczymia nad Wisłą oraz tereny na zachód i północ od Zakroczymia, włącznie z fortem nr I, objął 2. pp Leg. pod dowództwem płk. Ludwika Czyżewskiego wraz z podporządkowanymi mu: batalionami marszowymi VI i VII z 32. pp dowodzonymi przez ppłk. Mariana Markiewicza, kompanią nadwyżek ze Szkoły Podchorążych Piechoty z Ostrowi Mazowieckiej na czele z por. Kazimierzem Najnertem oraz III/2. pal Leg. dowodzonym od 15 września ponownie przez mjr. Zygmunta Bodka-Mirskiego. Dywizjon stanowił bezpośrednie wsparcie artyleryjskie.

Pododcinek wschodni (tzw. Brama Ledóchowskiego) – „Modlin – twierdza”, położony w prawo, na północ, na przecięciu szosy Zakroczym – twierdza i dalej do Kosewa włącznie, obsadził 3. pp Leg., pod dowództwem ppłk. dypl. Jana Berka oraz IV batalion marszowy z 32. pp, na czele z kpt. Janem Grizanim, wcielony do I/3. pp Leg. mjr. Tadeusza Danilewicz. Bezpośredniego wsparcia udzielała część II/2. pal Leg., dowodzonego przez kpt. Leona Syskiego. W drugim rzucie, jako odwód, na zachód od twierdzy Modlin, w Kazuniu Niemieckim, a później w twierdzy, w pobl-

²⁹ P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 25–27.

³⁰ IPMS, sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Sprawozdanie por. rez. Jana Binkiewicza z przebiegu kampanii wrześniowej 1939 roku (dalej: Sprawozdanie por. rez. J. Binkiewicza), s. 19; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, s. 286, 293, 295; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich*, s. 166, 175; tenże, *Wspomnienia dowódcy obrony*, s. 32.

³¹ Pozostałe odcinki obsadziły: 30. DP – „Twierdza”; 28. DP – „Pomiechówek”; 8. DP – „Kazuń” – „Nowy Dwór”.

żu Bramy Zakroczymskiej stacjonował 4. pp Leg. pod dowództwem ppłk. Bronisława Laliczyńskiego³².

Ze strony niemieckiej w oblężeniu poszczególnych odcinków obrony Modlina uczestniczyły związki taktyczne z: II KA (32. DP, 228. DP i DPanc. „Kempf”), X KA (213. i 221. DP), XV KZmot. (2. DLek., 3. DLek. i 29. DPZmot.). Wchodziły one w skład 3. i 8. Armii. W działaniach zbrojnych nie brały udziału jednocześnie. Doszło do ich przegrupowania po zakończeniu bitwy nad Bzurą i przed generalnym szturmem na stolicę.

W dniu 16 września dużą odwagą odznaczył się dowódca II/2. pal Leg. – kpt. Syński. W celu nawiązania przerwanej łączności, pod zmasowanym ostrzałem ze strony nieprzyjaciela, przepłynął niewielką łódką na drugi brzeg Wisły. Miało to olbrzymie znaczenie, gdyż brak łączności utrudniał działanie artylerii. Kable telefoniczne były bowiem wciąż zrywane przez ogień artylerii wroga, a łączność radiowa niewystarczająca z powodu braku radiostacji³³.

Nazajutrz jednostki niemieckie przystąpiły do zmasowanego ostrzeliwania i bombardowania Zakroczymia, twierdzy Modlin oraz sąsiednich odcinków. W tym czasie artyleria polska odpowiadała ostrzałem na ogień wroga. W dniu 18 września jednostki nieprzyjaciela rozpoczęły już regularne natarcie. Wówczas atak 400. pp z 228. DP gen. mjr. Hansa Suttnera na stanowiska 2. pp Leg. został odparty dzięki efektywnemu ostrzałowi ze strony III/2. pal Leg., który udzielił bezpośredniego wsparcia pułkowi piechoty. Dywizjon miał jednak niewielkie zapasy amunicji. W związku z tym jego baterie otwierały ogień tylko w najpoważniejszych sytuacjach. Tego dnia zginął płk dypl. Romiszowski. Jak stwierdził gen. bryg. Thommée: „Obrona Modlina straciła doskonałego artylerzystę, który potrafił trzymać w ryzach swój sektor zakroczymski”.

Wobec zbliżania się z rejonu Puszczy Kampinoskiej niemieckiego XV KZmot. gen. piech. Hermanna Hotha, 20 września gen. bryg. Thommée rozkazał 30. DP udać się do Kazunia Niemieckiego z zadaniem obrony odcinka „Kazuń”, a 2. DP objąć dodatkowo odcinek „Twierdza”. Tę pozycję w nocy obsadziły oddziały podległe ppłk. dypl. Berkowi. W dniu 21 września siły XV KZmot. przybyły pod Modlin. Nazajutrz zablokowały go od południa, wskutek czego zostało zerwane połączenie z Warszawą. Tego dnia DPanc. „Kempf” zaatakowała odcinek „Zakroczym”. Jej natarcie załamało się w rezultacie zmasowanego i skutecznego ostrzału prowadzonego m.in. przez III/2. pal Leg.

³² IPMS, sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Sprawozdanie por. rez. J. Binkiewicza, s. 19; tamże, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego, s. 9; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 83; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 31; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich*, s. 166, 175; tenże, *Wspomnienia dowódcy obrony*, s. 32; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk Piechoty*, s. 83; S. Wyrzycki, *2 Pułk Piechoty*, s. 41; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 339–340; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, s. 293, 373; L. Głowacki, *Obrona Warszawy*, s. 354.

³³ IPMS, sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Relacja kpt. L. Syskiego, s. 24; tamże, Relacja ppor. J. Strusińskiego, s. 31; tamże, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego, s. 9; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 31.

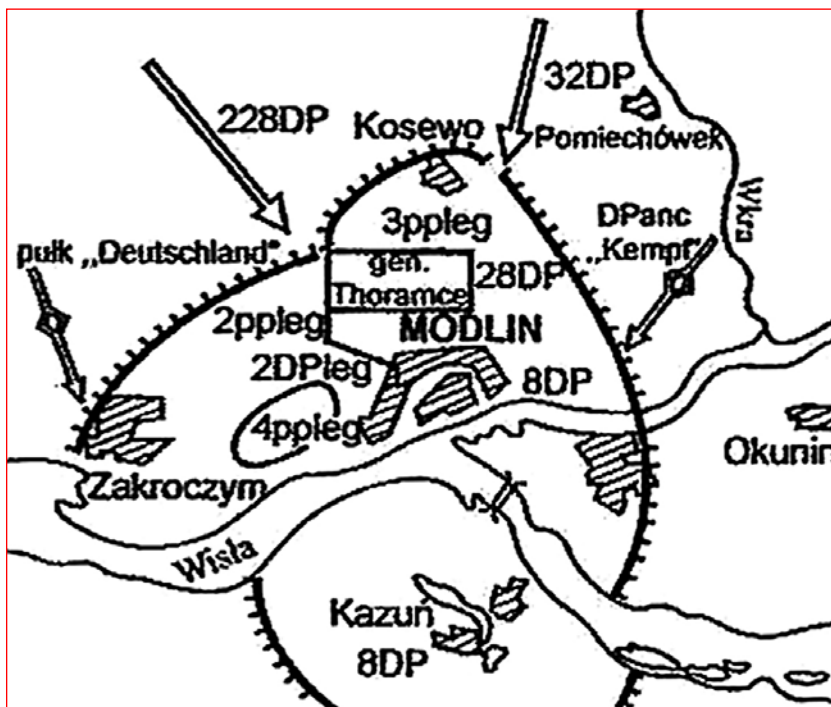
Należy podkreślić, że już wówczas występował duży niedobór amunicji, w tym artyleryjskiej, dlatego nakazano ją oszczędzać. Sytuacja pogorszyła się w 21 września, kiedy po odcięciu Palmir od Modlina przez 2. DŁek., pod dowództwem gen. por. Georga Stummego z XV KZmot., przestały docierać stamtąd dostawy amunicji. Wobec tego 23 września dowódca 2. DP Leg. płk dypl. Antoni Staich rozkazał „strzelać tylko na odległości bliskie i raczej do celów zwartych, ażeby się żaden nabój nie zmarnował”.

W dniu 25 września natarcie wroga na stanowiska I/2. pp Leg., dowodzonego przez mjr. Józefa Kopeckiego, zostało zatrzymane przez ostrzał ze strony 2. pp Leg i III/2. pal Leg. Jak zauważył płk Czyżewski, ogień dywizjonu „pod względem nasilenia niewątpliwie ustępował sile ognia baterii niemieckich, ale jego skuteczność była doskonała”. Siły nieprzyjaciela poniosły znaczne straty. Dwa dni później ostrzał artylerii z 2. DP Leg. i 28. DP uniemożliwił wejście do twierdzy piechocie wroga, która z powodu dużych strat, musiała ustąpić³⁴.

Mimo krótkotrwałych sukcesów, położenie załogi obrony Modlina stawało się coraz trudniejsze. Brakowało leków, opatrunków i narzędzi chirurgicznych. Występował też znaczny niedobór lekarzy, głównie chirurgów oraz pielęgniarek. Pomieszczenia przeznaczone na szpitale były przepełnione. W rezultacie żołnierze umierali nie z powodu ran, ale wskutek zakażenia. Oprócz tego brakowało wody, żywności oraz amunicji, co uniemożliwiała dalszą walkę. W związku z tym 28 września rozpoczęły się pertraktacje, chociaż Niemcy nie opanowali odcinków obrony Modlina. O godzinie 7.30 nastąpiło zawieszenie broni. Nazajutrz rano gen. bryg. Thommée wydał rozkaz do kapitulacji. Po jego otrzymaniu nakazano zniszczenie radiostacji i broni ręcznej, spalenie dokumentów 2. pal Leg., jak też zakopanie pozostałości amunicji artyleryjskiej.

Żołnierze pułku byli przygnębieni decyzją o kapitulacji. Chcieli walczyć dalej. Jak podali bowiem kpt. Syski i ppor. Strusiński, ci, którzy dotarli aż do Modlina, odznaczali się „wysokim poziomem moralnym i wyszkoleniowym”, a także „odwagą i zaciętością”. Większość z nich miała nadzieję na ostateczne zwycięstwo. Wielu uważało, iż „trzeba bić się do ostatniego”. Nie wszystkie pododdziały zostały jednak poinformowane o rozkazie poddania się. Wobec tego, jak podał ppor. rez. Stefan Adamski, „Niemcy, podchodząc w myśl układu pod linie obronne miasta w ciszy, często gęsto otrzymywali ogień i w rezultacie ludzie zginęli niepotrzebnie. Ja sam do chwili wzięcia do niewoli [...] nie orientowałem się, że nastąpiła kapitulacja”.

³⁴ IPMS, sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Relacja ppor. J. Strusińskiego, s. 31; tamże, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego, s. 10; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 81–89; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 31; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich* s. 180–182, 185, 187–194, 196–202, 204–207; tenże, *Wspomnienia dowódcy obrony*, s. 37–42, 47, 51–59, 61–64, 68–72, 75–80, 82–84; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk Piechoty*, s. 83–84; S. Wyrzycki, *2 Pułk Piechoty*, s. 42; W. Thommée, *Ze wspomnień dowódcy*, s. 179–180, 183, 185, 187–189, 191, 193, 195–199; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 343, 349–351, 359–361, 370; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, s. 296, 318–319, 322–327, 332–333, 407; L. Głowacki, *Obrona Warszawy*, s. 278–281.



Rys. 2. Obrona Modlina w dniach 14–28 września 1939 r.

Źródło: J. Margules, *Drugie dywizje*, s. 113.

W czasie zmagania w obronie Modlina II i III dywizjon nie odniosły większych strat w ludziach. Zostały za to wybite prawie wszystkie konie. III dywizjon stracił też większość wozów taborowych. Ponadto poległo albo odniosło rany kilkunastu woźniców i jezdnych.

Jeśli chodzi o informacje o udziale żołnierzy 2. pal Leg. w obronie stolicy, to są one jedynie śladowe. Jak już wspomniano, do Warszawy zdołały przedrzeć się tylko nieliczne grupy z I/2. pal Leg. W dniu 15 września 3. bateria „przestała istnieć”, a jej dwie armaty wraz z obsługującymi żołnierzami skierowano na różne odcinki obrony miasta. Walczyli oni jako artyleria towarzysząca aż do kapitulacji stolicy 28 września. Z kolei 1. bateria, licząca trzy działony, wzmocniła obronę przeciwpancerną miasta³⁵.

³⁵ IPMS, sygn. B.I.44/F, 2 PAL, Sprawozdanie por. rez. J. Binkiewicza, s. 19; tamże, Relacja ppor. rez. S. Adamskiego, s. 21; tamże, Relacja kpt. L. Syskiego, s. 24–25; tamże, Relacja ppor. J. Strusińskiego, s. 33; tamże, Relacja kpt. J. Strusińskiego, s. 38–39; tamże, Relacja ppor. K. Raka, s. 44–45; tamże, Relacja ppor. rez. J. Jaworskiego, s. 48; tamże, sygn. B.I.44a sztab, 2 DP Leg., Relacja kpt. dypl. Z. Szydłowskiego, s. 10; W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 89–91; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 26–27, 33; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich*, s. 210–211; tenże, *Wspomnienia dowódcy*

Drugi pal Leg. przestał istnieć w dniu kapitulacji Modlina. Szacunkowe dane liczbowe o stratach poniesionych przez pułk w kampanii 1939 r. nie są znane. Wiadomo tylko, że odniósł on bardzo duże straty osobowe. „Poległo szczególnie wielu kanonierów i bombardierów z obsługi dział i jaszczów amunicyjnych”. Poza tym „zginęły setki żołnierzy z oddziałów tyłowych i taborów”³⁶.

W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. większość dowódców i żołnierzy 2. pal Leg. odznaczyła się bohaterską postawą. Cechowały ją poświęcenie, męstwo, determinacja w działaniu oraz wytrzymałość psychiczna i fizyczna. Na przebieg oraz powodzenie działań, oprócz postawy i umiejętności bojowych, wpływały w szczególności: rodzaj transportu do ciągnięcia dział, możliwości broni oraz ilość amunicji. Ciąg konny powodował, że zmniejszona była zwrotność i szybkość przemieszczania działonów. Wpływał na to również ostrzał ze strony wroga, wskutek którego konie padały masowo. Za to działa przeważnie należycie spełniły swoje zadanie. Armaty 75 mm wz. 1897 „Schneider” były na ogół skuteczne. Wykorzystywano je także do walki z niemiecką bronią pancerną. Nie było to zadanie łatwe z powodu braku odpowiednich celowników i długiego czasu zmiany stanowiska. Również haubice 100 mm wz. 1914/1919 okazały się skuteczną bronią, chociaż sprzęt nieprzyjaciela miał większy zasięg. Problemem był niedobór amunicji. Artylerzyści 2. pal Leg. potrafili jednak efektywnie wykorzystywać taką jej ilość, jaką dysponowali.

Ich dokonania doceniono już pod koniec kampanii. Dowódca Armii „Warszawa” gen. dyw. Rómmel rozkazem z 29 września odznaczył Krzyżem Orderu Virtuti Militari V klasy: pośmiertnie dowódcę artylerii dywizyjnej 2. DP Leg. śp. płk. dypl. Henryka Romiszowskiego; dowódcę 2. pal Leg. ppłk. Mieczysława Dunina-Horkawicza; dowódcę I dywizjonu mjr. Romana Kałuzińskiego; dowódcę II dywizjonu kpt. Leona Syskiego. Krzyżem Orderu Virtuti Militari IV klasy został odznaczony oficer sztabu artylerii dywizyjnej (były dowódca III/2. pal Leg.) mjr Kazimierz Józefowicz, a Krzyżem Walecznych po raz trzeci dowódca III dywizjonu mjr Zygmunt Bodek-Mirski.

Ponadto gen. dyw. Rómmel przekazał do dyspozycji dowódcy 2. DP Leg., płk. dypl. Antoniego Staicha, 10 Krzyży Orderu Virtuti Militari V klasy na: 2. pal Leg., pac i artylerię. Z 2. pal Leg. zostali nim odznaczeni m.in.: dowódca 8. baterii, a potem III dywizjonu kpt. Zygmunt Komorowski, plut. Witold Hoppe oraz oficer sztabu artylerii dywizyjnej por. Antoni Prokop.

Z kolei gen. bryg. Thommée rozkazem dziennym z 27 września nadał Krzyż Orderu Virtuti Militari V klasy: dowódcy 5. baterii ppor. Janowi Strusińskiemu oraz pośmiertnie śp. ppor. Janowi Szymanowskiemu. Oprócz tego za „bohaterską obronę

obrony, s. 84, 86–87; J. Osiecki, S. Wyrzycki, *4 Pułk Piechoty*, s. 83–84; S. Wyrzycki, *2 Pułk Piechoty*, s. 41–42; W. Thommée, *Ze wspomnień dowódcy*, s. 181–183, 200–203; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 342–343; M. Bielski, *Grupa Operacyjna „Piotrków”*, s. 296–299, 318, 333–338, 344–345; L. Głowacki, *Obrona Warszawy*, s. 281.

³⁶ W. Matwin, *Z tradycji bojowej*, s. 99–100.

Borowej Góry” Krzyżem Orderu Virtuti Militari V klasy został odznaczony dowódca 9. baterii kpt. Jan Michalak³⁷.

Należy podkreślić, że na około trzystukilometrowym szlaku bojowym, od granicy zachodniej aż po rubież Wisły, żołnierze 2. puł Leg. dzielnie wspierali piechotę, dlatego mogła przeprowadzić udane kontruderzenia. Niejednokrotnie przyczynili się do zatrzymywania i odparcia ataku sił wroga albo przełamania ich obrony. Umożliwili przedłużenie oporu oddziałów z którymi współdziałali. Wyróżnili się zwłaszcza w walkach o Borową Górę, w rejonie Beleń–Strońsko, pod Błoniem, Święcicami i Ołtarzewem, a także w obronie Modlina. Swoimi czynami wojennymi przynieśli chwałę pułkowi oraz polskiej artylerii.

SUMMARY

COMBAT EFFORT OF THE 2ND LIGHT ARTILLERY REGIMENT OF THE LEGIONS IN SEPTEMBER 1939

The article presents combat operations of the 2nd Light Artillery Regiment of the Legions in the September 1939 campaign. This unit was part of the 2nd Infantry Division. In September 1939, each of its squadrons supported one infantry regiment of the parent division, i.e. I squadron – 3rd Infantry Regiment, II squadron – 4th Infantry Regiment, III squadron – 2nd Infantry Regiment. The regiment fought as part of the Army “Łódź”, and from September 8 – the Operational Group under brigadier general Thommée. From 1 to September 13 the regiment took part in the border battle on the western border of the country, fighting on the main position of resistance on the Warta and Widawka rivers, and on the trail of battle during the retreat from the Borowskie Mountains to Zakroczym. Then the remaining troops became part of the defence crew of Modlin and Warsaw, providing support until the surrender of the last bastions of Polish resistance. During the 1939 campaign most of the officers and soldiers of the regiment showed a heroic attitude. They distinguished themselves by dedication, courage, determination in action, as well as physical and mental endurance. Gunners stood out in particular in the fight for Borowa Góra, in the region of Beleń-Strońsko, near Błonie, Święcice and Ołtarzew, and in the defence of Modlin. Supporting infantry counter-attacks, the regiment repeatedly contributed to repelling the attack of enemy units or broke their defence. As a result it extended the resistance of other units with which it co-operated. The 2nd Light Artillery Regiment of the Legions ceased to exist on 29 September 1939 after the capitulation of Modlin.

Keywords: The 2nd Light Artillery Regiment of the Legions, The Second Infantry Division of Legions, light artillery, Poland 1918–1939, The Polish Campaign 1939, military units.

Słowa kluczowe: 2. pułk artylerii lekkiej Legionów, 2. Dywizja Piechoty Legionów, artyleria lekka – Polska – 1918–1939, kampania polska 1939 roku – jednostki wojskowe.

³⁷ Tamże, s. 95–96, 100; P. Zarzycki, *2 Pułk Artylerii*, s. 33; L. Czyżewski, *Od Gór Borowskich*, s. 224; J. Rómmel, *Za honor*, s. 392–393; J. Wróblewski, *Armia „Łódź” 1939*, s. 398.